

Sygn. akt IV K 664/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 marca 2016 roku

Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie IV Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Tomasz Banaś

Protokolant: sekr. sąd. Anna Komaniecka – Ptasznik

przy udziale prokuratora Marty Mokrzyńskiej – Łukaszcuk

po rozpoznaniu dnia 17.11.2015 roku, 02.02.2016 roku, 17.03.2016 roku

sprawy N. B.

ur. (...) w S., córki J. i M. z domu C.

oskarżonej o to, że w dniu 5 listopada 2013 roku w S. przy ul. (...) na terenie targowiska (...) dokonywała obrotu towarami oznaczonymi podrobionymi znakami towarowymi poprzez oferowanie do sprzedaży w pawilonie handlowym nr (...)

- 2 par butów, 4 par kaloszy, 1 torebki, 1 szala, 15 spinek do włosów oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi Burberry,
- 3 toreb, 4 pasków, 3 portfeli, 30 gumek do włosów, 1 pary kozaków, 1 swetra, 17 szali, 185 reklamówek oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi L. V.,
- 2 par spodni jeansowych oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi G.;
- 1 pary spodni jeansowych oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi D.&G.,
- 1 paska, 2 par spodni jeansowych oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi H.,
- 1 bluzki oznaczonej podrobionymi znakami towarowymi R. (...),
- 1 szala, 1 czapki oznaczonej podrobionymi znakami towarowymi (...),

czym działała na szkodę (...) (...), L. M., R. (...)(...), G. G. (1) (...), G. S., (...) S.A., (...),

tj. o czyn z art. 305 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 roku Prawo własności przemysłowej (tj. Dz.U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm.)

I. Oskarżoną N. B. uniewinnia od popełnienia zarzucanego jej czynu.

II. Kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IV K 664/14

## UZASADNIENIE

N. B. stanęła pod zarzutem, że w dniu 5 listopada 2013 roku w S., przy ul. (...), na terenie targowiska (...), dokonywała obrotu towarami oznaczonymi podrobionymi znakami towarowymi poprzez oferowanie do sprzedaży w pawilonie handlowym nr (...)

- 2 par butów, 4 par kaloszy, 1 torebki, 1 szala, 15 spinek do włosów oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi (...)
- 3 toreb, 4 pasków, 3 portfeli, 30 gumek do włosów, 1 pary kozaków, 1 swetra, 17 szali, 185 reklamówek oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi L. V.;
- 2 par spodni jeansowych oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi G.;
- 1 pary spodni jeansowych oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi D.&G.;
- 1 paska, 2 par spodni jeansowych oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi H.;
- 1 bluzki oznaczonej podrobionymi znakami towarowymi R. (...);
- 1 szala, 1 czapki oznaczonej podrobionymi znakami towarowymi (...);

czym działała na szkodę (...) (...), L. M., R. (...) (...), G. G. (1) (...)G. S., (...) S.A., (...), tj. o czyn z art. 305 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 roku Prawo własności przemysłowej (tj. Dz.U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm.).

Na podstawie przeprowadzonych dowodów sąd ustalił następujący stan faktyczny.

N. B. od 2008 roku prowadziła działalność gospodarczą w zakresie sprzedaży detalicznej odzieży, galanterii i obuwia. W listopadzie 2013 roku miejscem prowadzenia przedmiotowej działalności był pawilon handlowy nr(...) na terenie targowiska (...) w S..

Kobieta w 2013 roku na stałe przebywała w B., gdzie zamieszkiwała ze swoim partnerem. W Polsce bywała sporadycznie. Jeszcze przed dniem 5 listopada 2015 roku zdecydowała się powierzyć sklep swojej znajomej – R. Ł. (1) – która miała wyprzedać zgromadzony w pawilonie towar, w związku z planowanym przez N. B. zaprzestaniem prowadzenia działalności gospodarczej. R. Ł. (1) nie była zatrudniona na umowę o pracę. Z właścicielką sklepu łączyły ją relacje koleżeńskie, a pełnienie funkcji sprzedawcy w sklepie (...), podczas jej nieobecności, miało charakter grzecznościowy. W czasie, kiedy N. B. przebywała w B., R. Ł. (1) zajmowała się sklepem oraz sprzedawała zgromadzony tam towar w imieniu i na jej rachunek. Pod nieobecności N. B. w Polsce, kobiety pozostawały we względnie stałym kontakcie telefonicznym. Zgodnie z ustaleniami wszelkie rozliczenia między nimi dokonywane miały być następczo, po dokonaniu sprzedaży określonej ilości towaru. Wszystkie dane sprzedażowe były zapisywane. Zapłata za usługi następowała w gotówce lub w formie rzeczowej, tj. poprzez przekazanie R. Ł. (1) określonych produktów oferowanych w sklepie. R. Ł. (1) pod nieobecność właścicielki sklepu miała pełną swobodę w zakresie jego prowadzenia.

Dowód:

- wydruk z systemu Regon, k. 29
- zeznania R. Ł. (1), k. 14-15, 138, 360-361
- wyjaśnienia N. B., k. 311

W nieustalonym dniu, przed dniem 5 listopada 2013 roku, R. Ł. (1), pod nieobecność N. B., również w nieustalonych okolicznościach, weszła w posiadanie towarów, tj. odzieży oraz galanterii, na których umieszczone zostały podrobione znaki towarowe różnych marek, to jest 2 par butów, 4 par kaloszy, torebki, plecaka, szala, 15 spinek do włosów oznaczonych znakami towarowymi Burberry; 3 toreb, 4 pasków, 3 portfeli, 30 gumek do włosów, pary kozaków, swetra, 17 szali, 185 reklamówek, oznaczonych znakami towarowymi L. V.; 2 par spodni jeansowych oznaczonych

znakami towarowymi G.; pary spodni jeansowych oznaczonych znakami towarowymi D.&G.; paska, 2 par spodni jeansowych oznaczonych znakami towarowymi H.; bluzki oznaczonej znakami towarowymi R. (...); szala, czapki oznaczonej znakami towarowymi (...).

W dniu 5 listopada 2013 roku na skutek złożonego przez przedstawiciela Kancelarii (...). G. i Wspólnicy – K. K. zawiadomienia, funkcjonariusze Wydziału do Walki z Przystępczością Gospodarczą Komendy Miejskiej Policji w S., wspólnie z K. K., udali się do punktu handlowego (...) na targowisku (...) w S..

Dowód:

- zeznania K. K., k. 5, 17, 312
- protokół zatrzymania rzeczy, k. 8-11
- protokół oględzin miejsca, k. 12-13
- w części zeznania R. Ł. (1), k. 14-15, 138, 360-361, 381-381
- protokół oględzin rzeczy ze zdjęciami, k. 35-61
- opinia z zakresu znaków towarowych, k. 158-174
- wyjaśnienia N. B., k. 311
- zeznania E. A., k. 390
- zeznania M. J., k. 390-391, 381-381
- zabezpieczone przedmioty

Podczas ujawnienia ww. rzeczy w sklepie obecna była wyłącznie R. Ł. (1). N. B. przebywała wówczas w B.. R. Ł. (1) część rzeczy oznaczyła metkami z ceną celem sprzedaży, po czym umieściła na wieszakach i innych widocznych miejscach sklepu. Dotyczyło to spodni jeansowych oznaczonych znakami towarowymi D.&G. z ceną 240 zł, spodni jeansowych oznaczonych znakami towarowymi G. z ceną 149 zł, bluzki oznaczonej znakami towarowymi R. (...) z ceną 65 zł, torebki oznaczonej znakami towarowymi (...) z ceną 120 zł, szala oznaczonego znakami towarowymi L. V. z ceną 110 zł, dwóch pasków oznaczonych znakami towarowymi L. V. z cenami 100 zł i 180 zł. Na ladzie umieściła galanterię, tj. paski, spinki, portfele. W pozostałej części rzeczy nie były jeszcze wyeksponowane do sprzedaży. W sklepie znajdowały się również różnej wielkości reklamówki przeznaczone do pakowania towaru – wszystkie opatrzone znakiem firmowym (...). Poza wyżej wskazanymi produktami, reszta zatrzymanych towarów nie posiadała metek ze wskazaniem cen. Przedmioty w postaci dwóch par butów oznaczonych znakami towarowymi Burberry oraz siedmiu szali oznaczonych znakami towarowymi L. V. nawet nie zostały rozpakowane z folii fabrycznej. Jednocześnie z wymienionym towarem zatrzymano, nie oferowany do sprzedaży, a należący do N. B., oryginalny plecak(...), który w dniu 14 marca 2014 roku zwrócono właścicielce.

Dowód:

- zeznania K. K., k. 5, 17, 312
- protokół zatrzymania rzeczy, k. 8-11
- protokół oględzin miejsca, k. 12-13
- w części zeznania R. Ł. (1), k. 14-15, 138, 360-361, 381-382
- informacja pokrzywdzonego, k. 33

- protokół oględzin rzeczy ze zdjęciami, k. 35-61
- pokwitowanie odbioru, k. 140
- opinia z zakresu znaków towarowych, k. 158-174
- wyjaśnienia N. B., k. 311
- zeznania E. A., k. 390
- zeznania M. J., k. 390-391, 381-382
- zabezpieczone przedmioty

W toku postępowania przygotowawczego N. B. skorzystała z przysługującego jej prawa do odmowy wyjaśnień (k. 156).

Oskarżona przesłuchiwana w toku rozprawy głównej w dniu 17 listopada 2015 roku nie przyznała się do zarzucanego jej czynu. Wskazała, że podczas zatrzymania towarów w sklepie przebywała w B., gdzie mieszka od ponad dwóch lat. Zaprzeczyła, jakoby posiadała jakąkolwiek wiedzę na temat tego, że w sklepie sprzedawane są produkty z podrabianymi znakami towarowymi. Oskarżona podkreślała, że oferowany przez nią towar był legalny i pochodził z udokumentowanych źródeł. Oświadczyła, iż zatrzymany w dniu 5 listopada 2013 roku towar nie stanowił jej własności, a jego pochodzenia nie jest w stanie wskazać, bowiem znalazł się w sklepie pod jej nieobecność. Podkreślała, że przed wyjazdem powierzyła sklep swojej znajomej – R. Ł. (1), która miała zająć się wyprzedażą towaru ze względu na planowane zaprzestanie wykonywania działalności. Wskazała też, że nie jest jej wiadome, by ktokolwiek – poza R. Ł. (1) – miał dostęp do sklepu. Dodała, że nie rozmawiała z R. Ł. (2) na temat źródła pochodzenia towaru, a okoliczność przeszukania pawilonu doprowadziła do tego, iż pozostaje z wymienioną w konflikcie (k. 311 – 312).

**Sąd zważył, co następuje:**

Art. 305 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 roku Prawo własności przemysłowej (tj. Dz.U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm.), penalizuje między innymi zachowanie polegające na dokonywaniu obrotu towarami oznaczonymi podrabianymi znakami towarowymi. Przez znak towarowy podrobiony, jak wynika z definicji legalnej zawartej w art. 120 ust. 3 pkt 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 roku Prawo własności przemysłowej (tj. Dz.U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm.), należy rozumieć użyty bezprawnie znak identyczny lub taki, który nie może być odróżniony w zwykłych warunkach obrotu od znaków zarejestrowanych, dla towarów objętych prawem ochronnym. Z powyższego wynika, że ww. przestępstwem będzie dokonywanie obrotu towarami oznaczonymi zarówno identycznymi znakami towarowymi, jak i znakami do nich podobnymi na tyle, że mogą one nie być odróżnione w zwykłych warunkach obrotu.

O ile oznaczenie zatrzymanych w dniu 5 listopada 2013 roku towarów podrobionymi znakami towarowymi nie budzi najmniejszych wątpliwości, bowiem fakt ten wynika z opinii biegłego sądowego ds. ochrony znaków towarowych przy Sądzie Rejonowym w Gdańsku R. M. z dnia 30 maja 2014 roku, o tyle wątpliwym jest, jakoby oskarżona dokonywała obrotu towarami oznaczonymi takimi znakami, w przedstawionym rozumieniu wskazanej normy.

Czynność wykonawcza obrotu towarami oznaczonymi podrobionymi znakami towarowymi może wyrażać się w dokonaniu każdej czynności prawnej polegającej na wprowadzeniu towarów do obrotu gospodarczego oraz dokonywaniu dalszej ich dystrybucji, tj. udostępnianie ich nabywcom na każdym etapie obrotu (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2012 roku, w sprawie III KK 53/12).

Typ czynu zabronionego pod groźną kary, stypizowany w art. 305 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 roku Prawo własności przemysłowej (tj. Dz.U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm.) wymaga jednak, by strona podmiotowa sprawcy spełniała znamię umyślności. Oznacza to, iż przestępstwo to popełnione może być wyłącznie w zamiarze bezpośrednim bądź ewentualnym. Świadomość sprawcy musi zatem bądź pierwotnie zakładać wyobrażenie popełnienia określonego

czynu, przy następczym objęciu w akcie wolicjonalnym chęci jego popełnienia, bądź zakładać godzenie się na to, że, nie będąc legitymowanym, dokona obrotu towarami oznaczonymi podrobionym znakiem towarowym.

Zarówno z zeznań świadka R. Ł. (1), jak i wyjaśnień samej oskarżonej wynika, że ta w dniu 5 listopada 2013 roku przebywała poza granicami Polski. Podczas przeszukania i zatrzymania rzeczy w tym dniu w sklepie obecna była wyłącznie świadek R. Ł. (1), co potwierdzili pozostali świadkowie uczestniczący we wskazanych czynnościach. W konsekwencji sprzedaż towarów znajdujących się w sklepie w tym dniu realizowała R. Ł. (1), która była jedyną osobą mającą wówczas dostęp do pawilonu.

Jak wynika z wyjaśnień oskarżonej złożonych w toku rozprawy głównej, w czasie poprzedzającym datę przeszukania, wyjechała do B. na stałe i powierzyła R. Ł. (1) wyprzedanie towaru znajdującego się w sklepie, bowiem w związku z wyjazdem planowała zaprzestanie prowadzenia działalności gospodarczej. Ta okoliczność jest wiarygodna w świetle ustalenia, że do czasu zakończenia niniejszego postępowania, a więc przez ponad już 2 lata, mieszka poza Polską, właśnie w B. (vide k. 311, 380). Kobiety miały ze sobą kontakt telefoniczny oraz sporadyczny bezpośredni. Z powyższego wywieść należy, że oskarżona nie kontrolowała na bieżąco tego, co dzieje się w sklepie i bazowała na relacjach uzyskanych od znajomej, pozostawiając jej dużą swobodę w zakresie własnej działalności gospodarczej. O ile ta okoliczność sama w sobie nie eliminuje możliwości popełnienia przez oskarżoną zarzucanego przestępstwa, w powiązaniu z pozostałymi dowodowymi, czyni ją nieprawdopodobną.

Z materiału dowodowego zebranego w toku sprawy, w tym z protokołów oględzin miejsca zdarzenia (k. 12 – 13) i rzeczy (k. 35 – 61), jednak wymagających weryfikacji poprzez zapoznanie się z zabezpieczonymi przedmiotowymi, wynika, że tylko siedem przedmiotów było z cenowymi metkami. W tym zakresie oba protokoły nie są precyzyjne, wręcz protokół oględzin miejsca zdarzenia stoi w opozycji do zabezpieczonych przedmiotów, zawiera też sprzeczności, z kolei protokół oględzin rzeczy nie odnotowuje tak istotnej okoliczności jak oznaczenie cenami. W szczególności protokół oględzin pawilonu nie jest precyzyjny, bo wymienia nie cały towar oznaczony metkami, a przecież towaru tego nie było dużo, a wymienia tylko 3 takie rzeczy, jednocześnie nieprecyzyjnie wskazuje, że „widnieją wieszaki, na których umieszona jest odzież różnych marek, między innymi (...)” (k. 13 verte). Takie sformułowanie nie pozwala rozróżnić, czy wszystkie zabezpieczone w pawilonie rzeczy były wywieszane i wyeksponowane do sprzedaży, czy tylko ich część. Tych wątpliwości nie wyjaśniły uczestniczące w czynności oględzin M. J. i E. A. (vide k. 380 – 381). Nieprecyzyjny protokół oględzin miejsca zdarzenia, brak materiału zdjęciowego, nie pozwala ustalić, gdzie faktycznie znajdowały się zatrzymane rzeczy, w tym, czy wszystkie były oferowane do sprzedaży. Mając na względzie, że rzeczy przeznaczone do sprzedaży są jednak oznaczane metkami i tak było w części przedmiotów, sąd nie miał w ich zakresie wątpliwości, że były sprzedawane w pawilonie handlowym nr (...) targowisku (...). Przedmiotowy protokół pozwolił też jednoznacznie przyjąć, że na ladzie oferowana była galanteria, która w związku z niewielkimi gabarytami, umiejscowieniem przy sprzedawcy, często nie jest metkowana. Po adnotacji w tym zakresie – dalszy protokół staje się ogólny i nieprecyzyjny. Wątpliwości w tym zakresie nie rozstrzyga również świadek K. K., który skupił się na nielegalności towaru, a łącząc ten fakt ze znalezieniem go w sklepie był pewien, że jest jego asortymentem. Niemniej w świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki bardziej prawdopodobną wersją jest, że towar tylko w niewielkiej części, mianowicie wskazanej w stanie faktycznym, został wystawiony do sprzedaży, a pozostałej był do tego przygotowywany.

Dopiero bowiem zapoznanie się z nim bezpośrednio na rozprawie w dniu 17 marca 2016 roku pozwoliło ustalić nie tylko mały zakres ometkowania, ale, że część była popakowana w zamknięte foliowe torebki producenta, co wskazuje na jego nierozpakowanie do sprzedaży. Z tych okoliczności można wnioskować, że świadek R. Ł. (1) po części mówiła prawdę, wskazując, że towar znalazł się w sklepie na krótko przed interwencją Policji. To w konsekwencji uwiarygodnia relację oskarżonej, że nie wiedziała, iż R. Ł. (1) w jej pawilonie sprzedaje towar z podrobionymi znakami towarowymi. Jednocześnie celem weryfikacji tej relacji Policja na miejscu, nie zastając właścicielki sklepu, winna zabezpieczyć dokumenty sprzedaży towaru w sklepie za dłuższy okres, a nie poprzestać na dość zdawkowych protokołach oględzin. Nie wiadomo bowiem jak długo taki proceder mógł trwać, a nie określa tego w pierwszych zeznaniach R. Ł. (1) (k. 312), która również kontra opisanemu stanowi przedmiotów, podała ich ceny. W tym zakresie wątpliwości budzi nie tylko brak metek na towarach, czy oryginalne ich zapakowanie, ale kolejne zeznania świadka R. Ł. (1), zbieżne z wyjaśnieniami N. B.. W związku z tym jedynym dowodem sprawstwa oskarżonej są zeznania R. Ł. (1), następnie

odwołane. Pamiętając, że świadek, która, nawet zakładając wersję aktu oskarżenia, przecież sama oferowała do sprzedaży przedmioty z podrobionymi znakami towarowymi, więc mogła narazić się na analogiczną odpowiedzialność karną, sąd zweryfikował, czy jej pierwsza i jedyna relacja pomawiająca oskarżoną jest wiarygodna.

Analizując ją miał na względzie ugruntowany pogląd orzecznictwa, w tym wielokrotnie wyrażony przez Sąd Najwyższy, że pomówienie osoby, która może stanąć pod analogicznym zarzutem, a R. Ł. (1) bez wątplenia miała tego świadomość, może być dowodem winy, jeżeli spełnia odpowiednie warunki. Przede wszystkim należy je wnikliwie ocenić oraz zbadać, czy tego rodzaju pomówienie jest konsekwentne i stanowcze, czy jest zgodne z doświadczeniem życiowym oraz logiką wypadków, czy znajduje potwierdzenie w innych dowodach bezpośrednich lub pośrednich i czy wreszcie pomawiający nie ma interesu osobistego lub procesowego w obciążaniu oskarżonego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 15.02.1985 roku, IV KR 25/85, OSNKW 1985/11-12/103, z dnia 11.09.1984 roku, IV KR 141/84, OSNPG 1985/6/85, z dnia 19.06.1984 roku, I KR 51/84, OSNPG 1985/5/74, 4.05.1984 roku, IV KR 106/84, OSNPG 1985/2/24 i inne).

Zeznania R. Ł. (1), o czym była już mowa, nie są konsekwentne. Ewoluuja do relacji, że przedmioty przyniósł nieustalony mężczyzna, który towar zostawił przy pierwszym spotkaniu, a decyzja należała do właścicielki sklepu. Również ta część zeznań w świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki jest mało wiarygodna. Trudno bowiem uwierzyć, że ktokolwiek by zostawił nieznannej osobie dość wartościowy towar, nie uzgadniając przynajmniej podstawowych kwestii jego sprzedaży. Jednocześnie świadek w pierwszych zeznaniach również siebie oskarżała, przyznając sprzedaż towarów, by ostatecznie forsować wersję, kontra dowodom, że żadna z rzeczy nie była wystawiona do sprzedaży. Mając kontakt ze świadkiem sąd odnotował więc nie tylko labilność zeznań, brak precyzji, ale sprzeczność z innymi dowodami. R. Ł. (1) zeznając czterokrotnie, wprowadzała za każdym razem nowe okoliczności, które nie tylko pozostawały ze sobą w sprzeczności, czy innymi dowodami, ale nawet forma ich wypowiedzi, to jest ich niepewność, lawirowanie, zmiana w oparciu o zadane pytania, je w zasadniczej części podważa. Należy więc zakładać, że taką linię obrony przyjęła świadek, chcąc uniknąć odpowiedzialności karnej. Miała więc ewidentny interes procesowy, szczególnie przy pierwszym przesłuchaniu, kiedy musiała bez czasu na refleksję wyjaśnić pochodzenie towaru. Naturalnym było więc wskazywanie na oskarżoną, niemniej, co należy również podkreślić, nie robiła tego wprost. Przyznając bowiem, że towar był oferowany do sprzedaży, nie mówiła jak długo, tej informacji nie wygzekkowała przesłuchująca, podobnie jak nie dociekała dlaczego tylko niewielka ilość towaru była z cenami, a część zafoliowana fabrycznie. Nie padło też pytanie wprost, czy towar sprzedawała też N. B.. Przesłuchanie poprzestaje jedynie na informacji, że ceny towaru ustala oskarżona i ona towar sprowadza. Jednocześnie nie wyjaśniono, czy te stwierdzenia traktują o zabezpieczonym towarze, czy o pozostałym w sklepie. Z kolei w następnych zeznaniach świadek już przeczy tak ewidentnym faktom, jak wystawienie do sprzedaży części towaru. Świadczy bowiem o tym, już omówione, nie tylko umiejscowienie galanterii na ladzie sklepu, lecz także wywieszenie odzieży z oznaczeniem cen. Z zasad logiki i doświadczenia życiowego wynika bowiem, że wystawianie towarów na widok publiczny w pawilonach lub sklepach, w których prowadzona jest sprzedaż, stanowi udostępnianie towaru nabywcom. Opatrzanie ich metką stanowi natomiast ofertę ich sprzedaży po określonej cenie.

Ponadto sąd w toku postępowania odnotował, że wymienione obecnie pozostają w konflikcie na tle ujawnionego towaru, w tym, że to oskarżona ma pretensje do świadka. Uwzględniając, że były to bliskie znajome, na tyle, że N. B. powierzyła R. Ł. (1) swoją działalność, a w chwili obecnej zaprzestała znajomości, należy i z tego powodu uznać, że znajoma naraziła ją na odpowiedzialność karną za zachowanie, którego się nie dopuściła. O ile bowiem to jej decyzją towar byłby sprzedawany w sklepie, to R. Ł. (1) mogłaby mieć pretensje do oskarżonej, a nie odwrotnie.

W związku z tym sąd nie dał wiary zeznaniom świadka R. Ł. (1) nie tylko z dnia 5 listopada 2013 roku, ale w części składanych w toku postępowania przygotowawczego podczas konfrontacji ze świadkiem N. B. (k. 138), jak również składanym w toku rozpraw głównych. Ostatnie są wiarygodne tylko we wskazaniu, że oskarżona nie wiedziała o towarze opatrzonym podrabianymi znakami towarowymi.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala więc na pewne przyjęcie, że oskarżona N. B. dopuściła się czynu zabronionego stypizowanego w art. 305 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 roku Prawo własności

przemysłowej (tj. Dz.U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm.). Dowodem jej sprawstwa nie może być bowiem ujawnienie nielegalnych przedmiotów, kiedy nie było jej w sklepie, mieszkała na za granicą, a dostęp do jej sklepu miała inna osoba, co więcej – to przede wszystkim ta osoba w tym czasie obsługiwała jej działalność. Nie sposób też oprzeć pewnego ustalenia o winie oskarżonej na niekonsekwentnych zeznaniach R. Ł. (1), jednocześnie sprzecznych z materiałem dokumentarnym.

Mając to na uwadze sąd zgodnie z brzmieniem art. 5 § 2 kpk wątpliwości w tym zakresie, które nie dadzą się już usunąć, bo nie można powtórzyć czynności zaniechanych przez Policję, rozstrzygnął na korzyść oskarżonej. Kierując się więc treścią art. 17 § 1 pkt 1 kpk w zw. z art. 414 § 1 kpk, mając zasadnicze wątpliwości co do jednej z wersji R. Ł. (1), której zeznania były jedynym dowodem w zakresie zarzucanego czynu, uniewinnił oskarżoną N. B. od jego popełnienia, uznając, że brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia

O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 626 § 1 kpk i art. 632 pkt 2 kpk, obciążając nimi Skarb Państwa.